

Wójcik, Zbigniew

Czesław Pachucki (Česlovas Pakuckas). Kartka z dziejów litewsko-polskich relacji w środowisku geologów

Analecta 12/1-2(23-24), 177-187

2003

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



**CZESŁAW PACHUCKI (ČESLOVAS PAKUCKAS).
KARTKA Z DZIEJÓW LITEWSKO-POLSKICH
RELACJI W ŚRODOWISKU GEOLOGÓW**

W połowie XX wieku w Warszawie pracowało wielu geologów wcześniej związanych z Uniwersytetem Stefana Batorego (USB) w Wilnie (1919–1939) oraz litewskim urzędem geologicznym (1940–1945). W Uniwersytecie Warszawskim katedry (zakłady) prowadzili: Edward Passendorfer (geologia dynamiczna) i prof. Bronisław Halicki (geologia regionalna), w Instytucie Geologicznym Centralnego Urzędu Geologicznego (CUG; później Państwowy Instytut Geologiczny) podjął pracę – po zwolnieniu w 1956 r. z więzienia – prof. Antoni Łaszkiwicz (krystalograf). Tamże pracowały m.in. były studentki USB mgr Stefania Gortyńska i dr Zofia Dąbrowska. W Muzeum Ziemi, kierowanym przez absolwentkę USB prof. Antoninę Halicką, pracowali m.in. mgr Łarisa i dr Roman Kongielowie (prof. Kongiel przeszedł z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu), dr Irena Kardymowicz, prof. Stanisław Małkowski. Spotykali się także: prof. Jan Wojciechowski (Uniwersytet Łódzki) i dr Czesław Pachucki (Uniwersytet Wrocławski, a później Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie).

Jako asystent prof. Passendorfera oraz współpracownik prof. Halickiego, już w czasie studiów zetknąłem się z Czesławem Pachuckim. Przyjeżdżając do Warszawy zawsze odwiedzał obu tych nauczycieli akademickich. Toczoło wówczas gorące dyskusje o stratygrafii jury oraz zagadnieniach plejstocenu europejskiego. Niekiedy odbywały się one przy szafach z okazami geologicznymi. Wtedy uczestniczyłem w tych dyskusjach. Zwróciłem uwagę na serdeczność, z jaką ci trzech uczeni: Pachucki, Passendorfer i Halicki odnosili się do siebie. Przekonałem

się później, pracując w Instytucie Geologicznym CUG, że także wilnianie zatrudnieni w tej placówce darzyli Pachuckiego szczerą sympatią. Może tylko Antoni Łaszkiewicz był trochę złośliwy, wypominając Pachuckiemu słabą znajomość języków: litewskiego i polskiego¹.

Od 1957 r. pracowałem w Muzeum Ziemi IG CUG (później Muzeum Ziemi PAN), placówce zatrudniającej także kilku członków byłego Oddziału Wileńskiego Towarzystwa Muzeum Ziemi. Muzeum kierowała Antonina Halicka, którą często odwiedzał prof. Pachucki. Mieliśmy wtedy wiele okazji do rozmów o losach geologów w okresie międzywojennym, w czasie drugiej wojny światowej i później. Zawsze mile wspominał swe studia geologiczne i paleontologiczne w Wiedniu. Mniej mówił o dość trudnym starcie zawodowym na Litwie, zrazu w szkole średniej w Kłajpedzie, a później w uniwersytecie w Kownie. Unikał rozmowy o swoich wędrówkach podczas drugiej wojny światowej. Wolał nie wtajemniczać rozmówców w te sprawy.

Gdy spotykałem się z prof. Pachuckim (1898–1965) w Muzeum Ziemi wiedziałem o nim już wiele. Z opowiadań Halickiej wynikało, że był znakomitym człowiekiem oraz liczącym się uczonym. Był jak mówiła – Polakiem, który z braku możliwości nauki w kraju rodzinnym zdecydował się uczyć w szkole litewskiej w Kownie, skąd został wysłany na studia wyższe do Niemiec i Austrii. Z wdzięczności do przybranej ojczyzny przez wiele lat służył jej swą wiedzą i pracą. Sercem z Litwą i Litwinami, w tym także powojenną emigracją litewską, związany był do końca życia, za co był inwilgowany przez PRL-owską służbę bezpieczeństwa.

Ciężki kryzys przeszedł w 1939 r. podczas likwidacji USB. Władze poleciły mu przejąć pomieszczenia katedr geologicznych tej uczelni. Polecenie wykonał ze łzami w oczach. Wiedział już wówczas, że zatrudnieni tam pracownicy zostali wyrzuceni na bruk i patronował tej akcji, niechętnie odnoszący się do geologów polskich w Wilnie, Juozas-Antanas Dalinkevičius (Józef Antoni Dalinkiewicz). Kiedy w 1940 r. władze radzieckie, organizując litewski oddział Komitetu Geologicznego, powołały Pachuckiego – znał świetnie język rosyjski – na kierownika tej placówki, natychmiast zatrudnił on wszystkich geologów, a nawet innych pracowników zlikwidowanego uniwersytetu polskiego (m.in. wybitnego fizyka prof. Henryka Niewodniczańskiego). Wykwalifikowanych geologów wysłał w teren, innym zlecał wykonanie kartotek miejsc występowania torfu, glin i innych surowców. Wszystkim dał możliwość egzystencji, także podczas okupacji niemieckiej. To właśnie dlatego geologowie wileńscy osiadli po drugiej wojnie światowej w Polsce darzyli Pachuckiego szczerą sympatią i starali się o stworzenie mu normalnych warunków pracy. Zdołali szybko załatwić mu obywatelstwo polskie (1946 r.), a także nostryfikować dyplom doktorski. Wszczęli również starania o przeniesienie do Uniwersytetu Wrocławskiego, uzyskanego w 1933 r. w Kownie *veniam legendi*, do czego – ze względów formalnych – nie

doszło². Zapewniono mu jednak adiunkturę w Uniwersytecie Wrocławskim, a w 1954 r. stanowisko kierownika Katedry Geologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (UMCS) w Lublinie, początkowo jako docentowi, a od 1960 r. profesorowi nadzwyczajnemu³. Tam też pracował do przedwczesnej śmierci w 1965 r.

Po latach od pierwszych spotkań w Uniwersytecie Warszawskim, już po śmierci Pachuckiego, opracowałem jego życiorys dla *Polskiego Słownika Biograficznego*⁴. Z konieczności starałem się ustalić okoliczności jego działalności. Stwierdziłem, że Dalinkevičius był rzeczywiście wrogo nastawiony do przebywających w okresie wojny w Wilnie geologów polskich⁵. Mimo to nie zabraniał młodzieży polskiej studiowania w Uniwersytecie Wileńskim. Wręcz przeciwnie. Gdy się zorientował że Zofia Dąbrowska nie rozumie po litewsku, powtarzał jej w swoim gabinecie cały wykład po polsku. Z pewnością pamiętał, że po pierwszej wojnie światowej sam znalazł się w tarapatkach, nie mając pełnej dokumentacji o swoich studiach w Instytucie Górniczym w Petersburgu. Wówczas prof. Karol Bohdanowicz z Akademii Górniczej w Krakowie – jego petersburski nauczyciel – przekazał mu niezbędne dane, umożliwiające na Litwie akademicki start geologiczny⁶. Po drugiej wojnie światowej Dalinkevičius gościł w Polsce. Miał za sobą bogate doświadczenia i świadomość okupacji radzieckiej na Litwie. Wtedy przeprosił geologów polskich za swe postępowanie na przełomie 1939/1940 r.⁷ Tym samym zostały przełamane niechęci między nim a dawnymi pracownikami Uniwersytetu Stefana Batorego.

W okresie międzywojennym w Uniwersytecie Witolda Wielkiego w Kownie pracowało i uczyło się wielu Polaków. W papierach Czesława Pachuckiego, zachowanych w Uniwersytecie Wrocławskim, znajdują się poświadczenia o zajmowanym przez niego w tej uczelni stanowisku docenta. Podpisali je: dr Stanisław Beniuszys, mgr Czesław Bańkowski (pracownik tej uczelni w latach 1934–1941) i mgr Ryszard Pacowski. Pachucki pracując w Kownie pozostawał w kontaktach z tamtejszą Polonią. Ożenił się z Polką z Litwy kowieńskiej – Heleną Karczewską i nie był w związku z tym dyskryminowany. Stosunki między Mykolasem Kaveckisem i Dalinkevičiusiem – kierownikami katedr geologicznych Uniwersytetu Witolda Wielkiego – a Pachuckim układały się poprawnie, co miało wpływ na ich aktywność nauczycielską i twórczą. Rzecz zrozumiała, że prace swe publikowali oni po litewsku i niemiecku (na Litwie i w Europie Zachodniej). Praktycznie wtedy nie utrzymywali kontaktów z geologami polskimi, choć – znając dobrze język swych sąsiadów – uważnie śledzili literaturę specjalistyczną. Wybuch wojny nie wiele wprowadził zmian w tej sytuacji, przynajmniej po zajęciu Wileńszczyzny przez wojska radzieckie. Wkrótce jednak ZSRR oddał niepodległej Litwie część tego regionu, a po kilku miesiącach włączył całe państwo w skład Związku Radzieckiego. 15 grudnia 1939 r. zamknięto w Wilnie polski Uniwersytet Stefana Batorego. Nauczycieli akademickich zobowiązano

do opanowania języka oficjalnego przez dwa tygodnie. Wśród geologów na uczelni pozostał tylko Łaskiewicz, pracujący w Wilnie od 1939 r. I on wkrótce pozabawiony został pracy.

Władze litewskiego Uniwersytetu Wileńskiego w końcu 1939 i na początku 1940 r. skłonne były przejąć różne zobowiązania związane z kadrą Uniwersytetu Stefana Batorego. Do nich zwracała się np. o pomoc żona sparaliżowanego prof. Bronisława Rydzewskiego⁸. Na uczelni pozostał jednak – zresztą krótko – tylko doc. Łaskiewicz, gdyż jedynie on zdołał szybko nauczyć się języka litewskiego (miał niewątpliwie talent lingwistyczny). Pachucki nie zdawał sobie sprawy, że Łaskiewicz wychował się z dala od Litwy i język ten opanował na przełomie grudnia 1939 i stycznia 1940 r. O tym, że tak było istotnie dowiedział się po latach.

Podczas drugiej wojny światowej Czesław Pachucki kierował litewską służbą geologiczną, a w latach 1942–1943 także Katedrą Geologii Uniwersytetu Wileńskiego. Prowadził również badania terenowe na Suwalszczyźnie. W zachowanym zyciorysie z 1952 r. zapisał: „W 1944 r. latem zostałem zabrany przez Niemców do przymusowych prac kopania okopów na terenie Prus Wschodnich, skąd przewieziono mnie do Wiednia i ostatecznie do Reutlingen koło Tübingen w Württembergii. Z Niemiec repatriowałem się w marcu 1946 r. do Polski i przybyłem do Wrocławia [...]”⁹. Nie ma powodów by wątpić w prawdziwość tego zapisu. Wymaga on jednak komentarza.

Czesław Pachucki był wysokim urzędnikiem litewskim w okresie, gdy wojenska radzieckie w szybkim tempie przesuwaly się na zachód. Zdecydował się więc w końcu 1943 r. zatrzymać u rodziny w Suwalskiem. Stąd został zabrany do Niemiec w 1944 r. i nie możemy wykluczyć, że okresowo był zatrudniony przy budowie okopów. Pobyt w Wiedniu (przypominamy: miejsce studiów) oraz w zachodnich Niemczech to zapewne już okres poszukiwania względnej stabilizacji zawodowej. Po zajęciu Reutlingen przez aliantów wstąpił tam do Związku Polaków w Niemczech. Stosunkowo długo zwlekał z decyzją powrotu. Wiedział, że drogę na Litwę ma zamkniętą. Zdecydował się więc pojechać do rodziny w Suwalskie w okresie, gdy wszechwładna NKWD i Urząd Bezpieczeństwa dokonały już na tych terenach czystki. Niebawem przeniósł się do Białegostoku, skąd ściągnięto go do pracy w Uniwersytecie Wrocławskim. Złożył odpowiednią ankietę, której prawdziwość danych mogli potwierdzić Edward Passendorfer i Bronisław Halicki¹⁰. Antonina i Bronisław Haliccy spowodowali, że otrzymał on obywatelstwo polskie 4 XII 1946 r. Oni również, z Passendorferem, uzyskali w Ministerstwie Oświaty w Warszawie skierowanie dla dawnego dyrektora litewskiej służby geologicznej do Wrocławia, do tworzącego się zespołu uczelni zwanej wtedy Uniwersytetem i Politechniką Wrocławską. Było tam ogromne zapotrzebowanie na nauczycieli akademickich, a ponadto miejscowe władze mniej

interesowały się przeszłością pracowników naukowych. Tym samym zapewnio-
no Pachuckiemu warunki normalnej pracy.

We Wrocławiu Czesław Pachucki podlegał bezpośrednio kierownikowi tam-
tejszej Katedry Geologii Stratygraficznej, wybitnemu geologowi – byłemu dy-
rektorowi służby geologicznej w Indiach Holenderskich (dziś Indonezja) – prof.
dr. Józefowi Zwierzyckiemu. Do kraju wrócił on w 1938 r., podejmując pracę
w Państwowym Instytucie Geologicznym w Warszawie. Podczas wojny więziony
był w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, a następnie internowany w Ber-
linie, skąd zbiegł w 1944 r.¹¹ Jako jeden z pierwszych przystąpił do odbudowy
zniszczonej uczelni (uniwersytetu i politechniki wrocławskiej). Bardzo serdecz-
nie zaopiekował się wówczas Pachuckim, starając się zatrudnić go przynajmniej
na stanowisku docenta. Możliwe to było dopiero w 1951 r., gdy w ramach prze-
wodu nostryfikacyjnego dyplomu doktorskiego Pachucki zdał egzamin z geolo-
gii Polski (pytającymi byli: Józef Zwierzycki, Henryk Teisseyre i Mieczysław
Klimaszewski). Wtedy jednak powstrzymano odgórnie habilitację. Nominacje
na tytuł docenta Pachucki otrzymał w Lublinie w końcu 1954 r., już jako kiero-
wnik Katedry Geologii UMCS.

W teczce personalnej Pachuckiego w Uniwersytecie Wrocławskim zachowa-
ły się opinie Zwierzyckiego o Czesławie Pachuckim jako pracowniku tej uczel-
ni. Pierwsza z nich pochodzi zapewne z 1947 r. Przytaczam ją w całości:

„Opinia o Dr Czesławie Pachuckim adiunkcie Zakładu Geologii Stratygraficz-
nej Uniwersytetu Wrocławskiego.

Dr Czesław Pachucki jest to geolog o wysokich kwalifikacjach, jakich obecnie
posiadamy niewielu w Polsce. Ma on nie tylko szerokie doświadczenie w pracy dy-
daktycznej, lecz jest też poważnym naukowcem. Jego zainteresowania dotyczą
przede wszystkim geologii dyluwium, stratygrafii utworów mezozoicznych oraz
amonitów jurajskich i kredowych. Był on już docentem habilitowanym na uniwer-
sytecie kowieńskim, ma zamiar odnowić swą habilitację na tutejszym uniwersytecie.

Jego doskonała znajomość języka rosyjskiego jest w obecnym czasie bardzo
szczęśliwa dla wszystkich katedr geologii, mineralogii i petrografii we Wrocławiu,
gdyż jest on naszym referentem o najnowszym rozwoju literatury tych dziedzin
w Związku Radzieckim”¹².

Druga opinia powstała zapewne pod koniec 1952 r., gdy w Warszawie podej-
mowano decyzje o powierzeniu Katedry Geologii UMCS właśnie Pachuckiemu.
Przytaczamy tylko fragmenty oceny Zwierzyckiego noszącej tytuł: *Uwagi do-
tyczące działalności naukowej i dydaktycznej Dr Czesława Pachuckiego*¹³:

„Działalność naukowa i dydaktyczna Czesława Pachuckiego jest bardzo po-
ważna i rozkłada się na szereg lat: 1) Na pierwszym miejscu należy tu wymienić
jego dysertację doktorską, którą napisał na uniwersytecie wiedeńskim pod kiero-
wnictwem sławnego geologa prof. [Carla] Dinera w r. 1927. Opracował tu materiał

paleontologiczny, zebrany przez profesorów holenderskich Molengraffa i Brouwera podczas ekspedycji na wyspie Timorze. Cały ówczesny zbiór z Timoru oddał rząd holendersko-indyjski do opracowania profesorowi Dinerowi, który znowu przeznaczył część tych materiałów na dysertacje doktorskie dla swych uczniów. Jednym z nich był Cz. Pachucki. Praca jego dostała się wraz z innymi służbowo w moje ręce do oceny, gdy jeszcze przebywałem na Jawie jako dyrektor służby geologicznej dla Indii Holenderskich. Podpadła [!] mi ona przez swe dokładne i staranne wykonanie.

Materiał, który oznaczył Czesław Pachucki obejmował 600 egzemplarzy. Zostały tam opisane 46 rodzajów, a w tym 157 gatunków. Pomiędzy nimi odkrył Cz. Pachucki 14 nowych gatunków i przeprowadził ponadto rewizję jednego, nazwanego i opisanego przez prof. Weinera z Bonn, mianowicie *Sturia malaica*, przemianowując go na *Malaites malaicus*. Profesor Diner ocenił tą pracę na stopień bardzo dobry.

2) Następną większą pracą z r. 1933 dotyczy amonitów jurajskich z Popielan na Litwie. Tak się składa, że i ja [Zwierzycki] zacząłem opracowywać kolekcje amonitów z tych samych Popielan, zakupioną przez instytut geologiczny w Berlinie od ówczesnego właściciela tegoż majątku, lecz jeszcze w r. 1911. Opracowania tego nie dokończyłem, gdyż się nadarzył w międzyczasie bardziej interesujący materiał z Tendaguru z wschodniej Afryki, służący do oznaczania wieku największych na świecie gądów.

Dr Pachucki opracował materiał zebrany przez siebie w Popielanach przy czym wykonał zdjęcie geologiczne owego znaleziska. Rezultatem tego były prace pt. *Fauna amonitowa utworów jurajskich w Popielanach na Litwie* w języku niemieckim oraz *Przyczynę do znajomości stratygrafii jury popieleńskiej na podstawie fauny amonitów* w języku litewskim ze streszczeniem niemieckim. Obydwie były użyte jako prace habilitacyjne i zostały ogłoszone drukiem w sprawozdaniach uniwersytetu kowieńskiego.

Z powodu braku specjalisty tamże, przesłano je urzędowo do oceny do sławnego geologa i paleontologa prof. Broili w Monachium, którego ocena brzmiała dosłownie: „Praca jest starannie i dobrze wykonana i nowe gatunki są słusznie oznaczone”. Miałem tę pracę również w ręce i muszę przyznać, iż oznacza się sumiennością i starannością wykonania.

W tej pracy zostało opisanych 7 rodzajów, a w tym 50 gatunków, 4 gatunki były stwierdzone jako nowe. Po raz pierwszy odkryto w Popielanach *Aspydoceras perarmatum* i *Cardioceras alternoides*. Na podstawie oznaczeń faunistycznych doszedł autor do przekonania, iż w Popielanach są reprezentowane warstwy środkowego i górnego keloweju i dolnego oksfordu. Form z dolnego keloweju, piętra *Macrocephalites macrocephalus* natomiast nie stwierdzono. Przez niemieckiego geologa Wetzela ogłoszony *Macrocephalites compressus* z fauny popieleńskiej, który wskazywał na istnienie tegoż piętra, okazał się iż jest mylnie oznaczony. Dr Pachucki odszukał tenże oryginał w zbiorach służby geologicznej (Geologische Landesanstalt) w Berlinie, stwierdził błąd i przemianował go na *Perisphinctes jermiewi* z piętra oksfordzkiego. Prócz tego zostało sprostowane twierdzenie Bode-na, iż *Cardioceras cordatum* jest w Popielanach najczęstsza [fauną dla] oksfordu. Naprawdę najczęstszym gatunkiem jest natomiast *Cardioceras tenuicostatum*.

Autor wyróżnił w Popielanach po raz pierwszy w poziomie *Cosmoceras jason* dwa podpiętra: *Cosmoceras jason* i *Perisphinctes mosquesis*, zaś w poziomie *Cosmoceras ornatum* dwa podpiętra: *Cosmoceras ornatum* i *Quenstedtoceras lamberti*, a w oksfordzie w strefie *Cardioceras cordatum* dwie podstrefy: *Cardioceras tenuicostatum* i *Cardioceras cordatum*.

Wymienione dwie prace w Popielanach tworzą razem poważny przyczynek do znajomości najbardziej na północ wysuniętego występowania jury w Europie. Są opracowane na takim poziomie, iż mogłyby być przyjęte na wszystkich wielkich uniwersytetach europejskich jako prace habilitacyjne”.

Podziwiać należy nie tylko zapał Pachuckiego do pracy oraz jego dociekliwość (weryfikacja źle oznaczonego okazu w Berlinie), ale także władze Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie, które nie stosowały taryfy ulgowej dla przystępującego do habilitacji. Ze słów Zwierzyckiego wnosić można, że nie tylko rozprawa doktorska, ale także habilitacyjna Pachuckiego miały bardzo szeroki oddźwięk wśród specjalistów. Zainteresowania geologów europejskich wzbudziły również opracowania Pachuckiego o czwartorzędzie (zwłaszcza plejstocenie) Litwy, zawsze nawiązujące do obszarów sąsiednich.

Opinia Zwierzyckiego w walnym stopniu przyczyniła się do powierzania Pachuckiemu kierownictwa katedry w uniwersytecie w Lublinie. Tytuł docenta otrzymał bez habilitacji, takie były wówczas przepisy. Opinie na tytuł profesora nadzwyczajnego wydali prof. Edward Passendorfer (geologia) i prof. Roman Kozłowski (paleozoologia). Były to – rzecz zrozumiała – opinie zdecydowanie pozytywne. Passendorfer znał problematykę oraz tereny jego badań (zwłaszcza jura i czwartorzęd). Kozłowski był paleobiologiem, którego interesowała głównie filogeneza organizmów, a nie ich stratygraficzne usytuowanie. Mimo to w pełni docenił doniosłość wcześniejszych opracowań Pachuckiego z okresu międzywojennego, jak i w latach pracy w Polsce.

Po uzyskaniu profesury (19 XI 1960) Pachucki pracował nadal intensywnie. Choroba serca zdecydowała, że w Lublinie nie zdołał już stworzyć poważnego ośrodka nauk geologicznych, porównywalnego z tamtejszym zespołem geografów.

Był lubiany zarówno na Litwie, jak i w Polsce. Wynikało to z cech jego charakteru. We wspomnieniach pośmiertnych pisano m.in.:

Jan Morawski: „Był bardzo ceniony przez studentów i swoich współpracowników. Zawsze życzliwy, ujmował prostotą obejścia i łagodnym usposobieniem”¹⁴.

Jan Rzechowski: „Swoje bogate doświadczenia życiowe i naukowe umiał zawsze w sposób bezpośredni, prosty przekazywać tak współpracownikom, jak i studentom [...] W pamięci tych, którzy go znali pozostanie na zawsze jako skromny, uroczej osobowości człowiek, jednający niezmiernie łatwo sympatię, lubiany serdecznie przez młodzież studencką, żywo reagujący na wszystkie jej kłopoty i troski. W katedrze, którą ostatnio prowadził umiał stworzyć atmosferę niemal familiarną, co znakomicie ułatwiało wypełnianie najcięższych nawet obowiązków”¹⁵.

Odnotować wypada, że w 1995 r. w Wilnie zorganizowano litewsko-polskie sympozjum poświęcone omówieniu działalności Pachuckiego. Referaty przedstawione na tej sesji nie ukazały się drukiem. W czasopiśmie „Geologijos Aki-račiai”, w numerze 3, w przeddzień sesji ukazał się po litewsku – ze streszczeniami w języku angielskim – następujący blok artykułów (podaje jedynie tytuły angielskojęzyczne): *Activities of Professor Česlovas Pakuckas in Lithuania*, s. 60; Juozas Paskevičius – *Studies and educational publicistic activities of Česlovas Pakuckas*, s. 61–66; Algirdas Gaigalas – *Reserch done by Česlovas Pakuckas in Quaternary Geology and Geomorphology*, s. 67–70; Algimantas Grigelis, Juozas Paškevičius – *Ceslovas Pkuckas – Studies in paleontology and stratigraphy of Lithuania*, s. 71–76; Stasys Žeiba – *Česlovas Pakuckas – the Founder of Lithuanian Geological Survey*, s. 77–80. Dokonania tego badacza są zresztą częściej przywoływane na Litwie. Przykładem tego może być umieszczone w książce *Geologija Vilniaus universitete*, ogłoszonej w 2003 r., opracowanie Meilute Kabailienė *Geological Department in Lithuanian /Vytautas the Great University in Kowno (1922–1940)*.

W pamięci tych, którzy z nim obcowali w Polsce zapisano także wiele dowcipów sytuacyjnych, których był – świadomie lub nie – bohaterem. Tak np. w terenie obiecywał studentom „pół litra” za znalezienie skamieniałości. Znajdywali je. Wieczorem wchodząc do restauracji mówił do kelnera: „Panie kelner – pół litra. Każdy płaci za siebie”¹⁶.

Na zebraniach naukowych Polskiego Towarzystwa Geologicznego zawsze siadał blisko prelegenta i szybko notował. Pewnego razu nie zdołał zapisać nazwiska autorki rozprawy cytowanej. Zawołał wówczas: „Panie Prelegent! panie prelegent! Jaka ona taka była?”¹⁷. Śmieli się wszyscy nie wyłączając mówiącego.

Kiedyś w terenie skradziono mu dokumenty i pieniądze. Z braku innych możliwości udał się więc po pożyczkę do pobliskiego klasztoru. Braciszkwowie zakonnicy nie mogli jednak uwierzyć, że jest geologiem i profesorem szanowanego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Wyjął wówczas z kieszeni różaniec. Byli tym tak zaskoczeni, że bez słowa pożyczyci mu pieniądze na powrót do Lublina¹⁸.

Władysław Bartoszewski, okresowo minister spraw zagranicznych III Rzeczypospolitej, napisał w czasach PRL książkę pt. *Warto być uczciwym* i wydał ją poza obiegiem cenzury. Pisząc niniejszy szkic miałem świadomość, że Czesław Pachucki był nie tylko wielkim uczonym i doskonałym pedagogiem, ale przede wszystkim człowiekiem uczciwym. Dlatego właśnie geolodzy polscy pospieszyli mu z pomocą, gdy jej najbardziej potrzebował po powrocie z Niemiec w 1946 r., w konsekwencji ofiarowując mu katedrę uniwersytecką w bardzo ważnym ośrodku naukowym w Lublinie.

PRZYPISY

- ¹ Antoni Łaszkiwicz i Czesław Pachucki po II wojnie światowej po raz pierwszy spotkali się w Warszawie około 1957 r. Pachucki z podziwem stwierdził wówczas: „Pan świetnie mówi po polsku“. Łaszkiwicz, śmiejąc się odpowiedział mu: „A pan mówi źle po litewsku i źle po polsku“. Dwaj profesorowie zresztą bardzo się lubili. (Na podstawie informacji Łaszkiwicza).
- ² Pachucki nie miał dokumentów o uzyskaniu *veniam legendi* w Kownie. W warunkach jakich się znajdował po powrocie z Niemiec nie było możliwości ściągnięcia kopii tego dyplomu z Uniwersytetu Witolda Wielkiego. Ponadto Polska nie miała umowy z Litwą (przed wojną) na nostryfikację dyplomów wyższych uczelni.
- ³ Por. Zbigniew J. Wójcik, *Pachucki (Pakuckas) Czesław*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, T. 24, Wrocław 1979, s. 765–767.
- ⁴ Tamże
- ⁵ Sądząc z treści zachowanego pamiętnika Dalinkiewicza jednym z powodów niechęci geologa do Polaków był zawód miłosny w okresie I wojny światowej. Pamiętnik ten przygotowuje do druku dr Zigmars Malinauskas.
- ⁶ W Archiwum Muzeum Ziemi PAN w Warszawie w zespole Karola Bohdanowicza zachował się list Józefa Dalinkiewicza (tak właśnie się podpisał) wysłany z Kowna w 1932 r. pisany do niego niemal poprawną polszczyzną. Oto jego treść:
 „Zwracam się do Pana, jako były uczeń z Instytutu Górniczego w Petersburgu. Niestety, trudno mi uprzytomnić Panu Profesorowi moja osobę i prócz spotkań akademickich w Instytucie mógłbym mu przypomnieć chyba tylko 1917 roku w Kirgiskich Stepach koło Mortuku nad Temirem, gdzie Pan moją partię zwiedzał razem z Kosyginym, Zamiatynym i [Stiepanem] Mimowym. Prof. H[enryk] Czeczott, przypuszczam, mnie przypomina lepiej. Ostatnio w Petersburgu byłem asystentem prof. [Władimira] Baumana, a od czasu powrotu do Litwy pracuje przy badaniach geologicznych. Wobec tego, że mi cokolwiek brakowało do całkowitego ukończenia Instytutu Górniczego, musiałem to załatwić przy Technicznym Fakultecie Uniwersytetu w Kownie, gdzie uzyskałem dyplom inżyniera technologa.
 Obecnie Uniwersytet Kowieński komenderuje mnie dla opracowania geologicznego materiału do Berlina i do Graca [Grazu], gdzie mam zamiar zdobyć doktorat. Wyjaśniło się, że ze względu na możliwy skrót obowiązującego pobytu przy zagranicznym uniwersytecie, dekanat filozoficznego fakultetu uniwersytetu w Gracu wyraźnie mi wykazał na niezbędność przedstawienia dokumentów, udowadniających, że laboratoria i kolokwia z geologii i mineralogii poskładało się przy innych uczelniach. Wobec tego, że u mnie zostało z Górniczego tylko kopia „zacziotnej wiadomości“ i to, jak zwykle, bardzo lakoniczna, zwracałem się do Petersburga, by mi nieco szczegółowiej określili treść przeze mnie złożonego cyklu mineralogiczno-geologicznego. Niestety, para miesięcy już mija, a odpowiedzi nie otrzymuję. Ogólną geologię złożyłem u Pana (na 5) w wiosennym semestrze roku 1913, fizyczną – u prof. [Dmitrija] Muszkietowa, dział paleontologiczno-stratygraficzny – u [Dmitrija] Naliwkina; krystalografię, mineralogię i petrografię – u prof. pp. [Jefgrafa] Fedorowa i [Wasilija] Nikitina.
 Kwestia i razem prośba moja do Pana jest w tym, by mi raczył nie odmówić – pożądanym jest w niemieckim języku – krótkiej kartki co do programów z geologii w Górniczym z ewentualnym wskazaniem tego, co się u Pana złożyło. Co do cyklu mineralogiczno-petrograficznego z podobną prośbą zwracam się do Lublany do prof. Nikitina, z którym od pewnego czasu porozumiewamy się listownie“.
- ⁷ Autorowi tej notatki opowiadał dr Stanisław Czarniecki z Instytutu Nauk Geologicznych PAN następujące zdarzenie z Krakowa. Do miasta tego służbowo przyjechał Juzoas Dalinkevičius do prof. Mariana Książkiewicza. Po załatwieniu zasadniczych spraw prof. Książkiewicz poprosił Czarnieckiego o oprowadzenie gościa po Krakowie. Chodzili po mieście niemal cały dzień.

Wieczorem dr Czarniecki zaprosił Dalinkevičusa do restauracji. Po kolacji gość zamówił wino i przy kieliszku stwierdził: „Dopiero teraz rozumiem, że się myliłem oceniając negatywnie Polaków w Wilnie“. Dr Czarniecki wychował się z dala od jakichkolwiek animozji polsko-litewskich okresu międzywojennego i lat drugiej wojny światowej. Oświadczenie to przyjął jako rodzaj konieczności zrzucenia z serca ogromnego ciężaru.

⁸ Odośne papiery znajdują się w zespole USB archiwum akt nowych Litwy w Wilnie. niektóre kopie dokumentów zwdzięczam dr hab. Antoniemu Kuczyńskiemu.

⁹ Życiorys Czesława Pachuckiego w Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, sygn. 120, karta 7–8.

¹⁰ Tamże, karta 2.

¹¹ Por. Cz. Pachucki, J. Piątkowski, *Józef Zwierzycki. Uczony i człowiek (1889–1961)*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Geologicznego“, T. 32, 1962, s. 659–663.

¹² Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, sygn, 120, karta 39.

¹³ Tamże, karta 40–41.

¹⁴ „Rocznik Polskiego Towarzystwa Geologicznego“, T. 36, 1966, s. 558.

¹⁵ „Przegląd Geologiczny“, R. 13, 1995 nr 6, wspomnienie po s. 292.

¹⁶ Według relacji prof. Mariana Harasimiuka.

¹⁷ Według relacji prof. Stanisława Dżułyńskiego.

¹⁸ Według relacji prof. Gabriela Brzęka.

Recenzent: *Barbara Kosmowska-Ceranowicz*

Czesław Pachucki (Česlovas Pakuckas).

A page from the history of Lithuanian-Polish ties between geologists

SUMMARY

After World War One, the newly-independent Lithuanian state engaged in the task of building up its own intelligentsia. One of the ways in which that was done consisted in encouraging talented young people from Poland to come to Lithuania, training them in Lithuanian secondary schools, and subsequently sending them to study at universities in Austria and Germany. This is how Czesław Pachucki (1898–1965) found himself in Kaunas (the capital of Lithuania in the inter-war period). He passed his school-leaving examinations in Kaunas 1922, and then went to study geology at Münster in Germany and Vienna in Austria. In 1927 he was awarded a doctoral degree, for which he had written the dissertation *Die Nachtraege zur mittleren und oberen Trias-Fauna vor den Insel Timor. Ammonoidea trachyostratya*. Later, after having taught for some time at a secondary school in Klaipėda (Memel), he became a research and teaching assistant at Kaunas University. In 1934, he was awarded the degree of Doctor Habilitatus for his dissertations on Jurassic sediments at Popielany near Kaunas.

In 1939, the Lithuanian authorities empowered him to take over the property of the chairs of geology at the Polish Stefan Batory University in Wilno (now Vilnius), which had become part of Lithuania. Not much later, after Lithuania itself was incorporated into the Soviet Union, the authorities made Pachucki head of the Lithuania state geological institute. He retained that position also under German occupation (until 1943), at the same time heading the chair of Geology at the Lithuanian University of Vilnius. At the geological institute he managed to employ geologists, geographers and other specialists from the closed Polish university, thus giving them a chance to survive the hardships of wartime.

Towards the end of World War Two, Pachucki found himself in Vienna and then in Reutlingen in Württemberg. From there he returned to his home region of Suwałki in Poland. Thanks to the forethought of Poles who had formerly worked at the Lithuanian state geological institute, he soon received Polish citizenship and found work in the Chair of Stratigraphic Geology of Wrocław University, headed at that time by Professor Józef Zwierzycki. The chair offered him very good conditions to carry on with his research work. In 1952 he moved to the Maria Skłodowska-Curie University in Lublin, where he became head of the Chair of Geology.

Pachucki was a great authority in the field of research on the stratigraphy of Jurassic sediments and the geomorphology of the Quaternary. He was admired as a person and as a teacher, wherever he studied and worked: in Lithuania and Poland, as well as the USSR, Austria and Germany. People described him as a true European.

In his heart, he was always connected with Lithuania and Poland. Through his work and good-natured attitude towards people he tried to pave the way towards the overcoming of the resentment that divided the two historically close nations in the second half of the 19th and the first half of the 20th centuries.